



**UNIA
METROPOLII
POLSKICH**

Warszawa, 8 lipca 2010 r.

APEL UNII METROPOLII POLSKICH DO PREZYDENTA RP W SPRAWIE SIECI REGIONÓW METROPOLITALNYCH

**Pan
Bronisław KOMOROWSKI
Prezydent Elekt**

Szanowny Panie Prezydencie

Unia Metropolii Polskich serdecznie gratuluje wygranej w wyborach, do czego nasze miasta walnie się przyczyniły. Zapamiętaliśmy metaforę, której używał Pan w wyborczych debatach - że pociąg nie pojedzie bez lokomotywy. Musimy jednak dodać, że obecnie polskim „lokomotywow” brakuje maszynistów. Dlatego zwracamy się z gorącym apelem, aby nowy Prezydent RP podjął inicjatywę ustawodawczą w celu ustanowienia regionów metropolitalnych i miejskich.

Ułatwiłoby to godzenie fundamentalnych celów polityki regionalnej, które były dyskutowane w czasie kampanii prezydenckiej w roku 2010. Nie ma bowiem innej realnej metody wspierania prowincji, niż „dyfuzja” z ośrodków rozwojowych, tak jak to opisano w koncepcji „Polska 2030” ministra Michała Boniego. Warunkiem skutecznej dyfuzji jest jednak „fuzja” zadań metropolitalnych, obecnie skrajnie rozproszonych. Np. drogi w metropolii warszawskiej mają aż 13 zarządów.

W pełni popieramy Pańską tezę, że Polska jest i musi być jedna. Jej unitarność zapisano w art. 3 Konstytucji. Polska i Europa integruje się dzięki sieci metropolii, wielkich i małych, co w polityce europejskiej jest na razie zbyt słabo zauważane. Natomiast przecenia się rozwojową rolę dużych regionów ziemskich, których minusem jest także tendencja do autonomizacji.

W ciągu minionych dwudziestu lat zbudowaliśmy prężną gospodarkę rynkową oraz nadrobiliśmy część dystansu cywilizacyjnego dzielącego nas od państw Europy Zachodniej. Jednak w obszarze kapitału intelektualnego ciągle tracimy dystans, co rodzi poważne ryzyko, że dynamika rozwoju Polski będzie słabnąć. Także prognozy demograficzne nie są korzystne.

Gospodarka światowa się metropolizuje. W globalnej gospodarce opartej na wiedzy to metropolie stanowią o potencjale rozwojowym danego kraju. W deklaracji przyjętej 7 kwietnia 2009 r. prezydenci dwunastu głównych miast Rzeczypospolitej, zrzeszonych w Unii Metropolii Polskich, z całą mocą stwierdzili, że „konieczne jest utworzenie silnych metropolitalnych władz publicznych, które będą mogły odegrać rolę organizatora współpracy środowisk wiedzy i kreatywnego biznesu, jak również promotora innowacyjności. Oznacza to konieczność utworzenia jednostek samorządu

terytorialnego, które zastąpią powiaty wchodzące w skład obszaru metropolitalnego, a których organy będą obdarzone mandatem demokratycznym. Jednostki te muszą wykonywać zadania o charakterze regionalnym - w dziedzinie planowania strategicznego, przestrzennego, środowiskowego i transportowego - oraz sieciowe zadania powiatowe.”

Fundamentalnym aktem pakietu reform modernizujących Polskę powinien być projekt ustawy dostosowującej administrację terytorialną do metropolizującej się gospodarki oraz wyzwań rozwojowych, która upodmiotowi obszary zurbanizowane kraju. Byłaby to „ustawa matka”, stanowiąca podstawę do optymalizowania podziału zadań (a więc i finansów) między nowymi regionami metropolitalnymi i miejskimi a województwami i gminami. Ustawa ta powinna być uchwalona w roku 2011, tak aby wybory samorządowe w 2014 r. mogły się już odbyć także w nowych regionach metropolitalnych i miejskich.

Zgodnie z kształtującym się standardem europejskim, regionami metropolitalnymi powinny być wszystkie kompleksy osiedleńcze liczące ponad 500 tys. mieszkańców i 50 tys. studentów. Natomiast kompleksy liczące od 200 tys. do 500 tys. mieszkańców powinny stać się regionami miejskimi. Przy takim kryterium konsolidacji powiatów, powstałoby w Polsce 12 regionów metropolitalnych oraz 21 regionów miejskich. Dałoby to zmniejszenie liczby powiatów aż o 130; wydatnie zmniejszyłoby koszty administracji i mitręgę biurokratyczną.

Z globalnej perspektywy polskie metropolie są słabe. Przy ich budowaniu trzeba wykorzystać wszystkie dostępne zasoby. Dla awansu Polski Wschodniej niezbędna jest budowa metropolii białostockiej, lubelskiej i rzeszowskiej. Nie wyobrażamy sobie także, aby w grze o lepszą Polskę można było pominąć takie niemetropolitalne regiony miejskie jak nowosądecki, kaliski, częstochowski, legnicki, kielecki, olsztyński, opolski czy elbląski. Ośrodki te mogą odgrywać kreatywną rolę „offową” wobec metropolii.

W sumie chodzi o to, aby Polska pod względem kreatywności, jakości życia, pracy, nauki, kultury, zabawy, wypoczynku stała się bardziej konkurencyjna w Europie i świecie. Aby młodzi ludzie z prowincji, którzy przyjeżdżają studiować do dużych miast i często chcą z nimi wiązać swoją przyszłość, nie musieli emigrować za granicę. Młoda Polska czeka na swój dom w polskich metropoliach. Troska o młode pokolenie mogłaby stanowić treść Pańskiej prezydentury.

Z wyrazami szacunku

Prezes Zarządu
Unii Metropolii Polskich
Paweł Adamowicz
Paweł Adamowicz
Prezydent Miasta Gdańska